

**Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego**

**z dnia 16 kwietnia 1998 r.**

**III ZP 52/97**

Przewodniczący Prezes SN: Jan Wasilewski, Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Andrzej Kijowski (autor uzasadnienia), Jerzy Kuźniar, Maria Mańkowska (współsprawozdawca), Zbigniew Myszkowski, Teresa Romer.

Sąd Najwyższy, z udziałem prokuratora Prokuratury Krajowej Iwony Kaszczyszyn, w sprawie z powództwa Bogusławy W.-S. przeciwko Pałacowi Młodzieży – [...] Centrum Edukacji w S. o ustalenie, po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 1998 r. zagadnienia prawnego przekazanego przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego postanowieniem z dnia 8 grudnia 1997 r., I PKN 428/97:

Czy zawarcie trzeciej, kolejnej umowy o pracę na czas określony po wejściu w życie art. 25<sup>1</sup> KP - w sytuacji, gdy dwie poprzednie umowy o pracę zostały zawarte przed tą datą - jest równoznaczne w skutkach prawnych z nawiązaniem umowy o pracę na czas nie określony ?

p o d j ą ł następującą uchwałę:

**Zawarcie trzeciej, kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z nawiązaniem umowy o pracę na czas nie określony (art. 25<sup>1</sup> KP), jeżeli dwie poprzednie terminowe umowy o pracę zostały zawarte począwszy od dnia wejścia w życie tego przepisu.**

**U z a s a d n i e**

Konieczność rozstrzygnięcia przedmiotowego zagadnienia prawnego przez powiększony skład Sądu Najwyższego, została w postanowieniu składu trzech sędziów uzasadniona rozbieżnością orzecznictwa Sądu Najwyższego odnośnie do wykładni art. 25<sup>1</sup> KP. Przepis ten, wprowadzony do Kodeksu pracy przez ustawę z dnia

2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 24, poz. 110) z mocą od dnia 2 czerwca 1996 r., stanowi, że zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest w skutkach prawnych równoznaczne z zawarciem umowy o pracę na czas nie określony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła jednego miesiąca. Ustawa nowelizacyjna z dnia 2 lutego 1996 r. nie zawiera jednak regulacji konkretyzującej zakres zastosowania skutku prawnego z art. 25<sup>1</sup> KP w przejściowym okresie. Powstaje zatem pytanie, czy wspomniany skutek prawny ma zastosowanie już w sytuacji, gdy dwie poprzednie terminowe umowy o pracę zostały zawarte przed dniem 2 czerwca 1996 r., czy też dopiero wówczas, gdy wszystkie trzy kolejne umowy zawarto począwszy od tej daty, przy czym swoistym kompromisem wobec tych skrajnych interpretacji byłby pogląd, że jako pierwszą z trzech kolejnych umów należy traktować umowę zawartą na czas określony przed dniem 2 czerwca 1996 r., z terminem ustania stosunku pracy po tej dacie. Te trzy stanowiska były też prezentowane w literaturze prawa pracy.

Co się natomiast tyczy poglądów judykatury, to w wyroku z dnia 23 września 1997 r., I PKN 272/97 (dotychczas nie opublikowanym), Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 25<sup>1</sup> KP obejmuje jedynie kolejną, trzecią umowę o pracę, co do której strony postanowiły, iż będzie to umowa o pracę na czas określony, a którą z woli ustawodawcy należy traktować jako umowę na czas nie określony. Przepis ten nie dotyczy więc umów wcześniejszych (pierwszej i drugiej) w tym znaczeniu, iż niczego w nich (ich skuteczności) nie zmienia, uznając je tylko za przesłanki do określenia prawnych następstw kolejnej, trzeciej umowy zawieranej przez te same strony. Istnienie dwóch kolejnych umów terminowych stanowi zatem element hipotezy normy z art. 25<sup>1</sup> KP, a rozstrzygnięcie zawarte w jej dyspozycji odnosi się dopiero do trzeciej takiej umowy. Stosowanie prawa, jak też jego „działanie”, polega zaś na wyprowadzaniu wiążących konsekwencji prawnych z dyspozycji normy prawnej, natomiast nie jest nim samo ustalenie przesłanek (ustalenie stanu faktycznego i zakwalifikowanie go zgodnie z warunkami wskazanymi w hipotezie normy prawnej), na podstawie których konsekwencje te są wyciągane. Przepis art. 25<sup>1</sup> KP odnosi się wobec tego do umów zawartych po dniu 2 czerwca 1996 r. niezależnie od tego, czy przesłanki (warunki) jego zastosowania istniały już wcześniej w całości bądź w części, czy też zawieranie kolejnych umów na czas określony między tymi samymi stronami rozpo-

częło się dopiero po tym dniu. Przy takim rozumieniu powołanego przepisu trudno - zdaniem Sądu Najwyższego - mówić o zaskoczeniu stron wynikającym zeń skutkiem, czy też o wstecznym działaniu prawa. Strony wiedziały bowiem, że zawarcie kolejnej, co najmniej trzeciej umowy o pracę na czas określony, zostanie zgodnie z art. 25<sup>1</sup> KP uznane po dniu 2 czerwca 1996 r. za równoznaczne z nawiązaniem umowy o pracę na czas nie określony, gdyż po tej dacie przepis ten zaczął obowiązywać.

Ustawodawca wielokrotnie zresztą łączy powstawanie nowych stosunków prawnych (ich treść) po wejściu w życie zmienionych przepisów ze zdarzeniami prawnymi - także zależnymi od ludzkiej woli - zaistniałymi w przeszłości, co wcale nie jest jeszcze równoznaczne ze wstecznym działaniem prawa, ani nawet z tzw. bezpośrednim działaniem (skutecznością) prawa. O retroaktywności art. 25<sup>1</sup> KP można by - w ocenie Sądu Najwyższego - mówić jedynie w razie próby jego zastosowania do umów o pracę zawartych przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej z dnia 2 lutego 1996 r. i uznania na podstawie tego przepisu, że umowa zawarta przed dniem 2 czerwca 1996 r. stała się przed tą datą umową na czas nie określony, co jednak nie było w rozpoznawanej sprawie przedmiotem żądania. Teza o wstecznym działaniu art. 25<sup>1</sup> KP, jako przepisu regulującego skutki prawne trzeciej umowy terminowej, byłaby też usprawiedliwiona, gdyby uznać, że między stronami kolejnych umów o pracę na czas określony istniał jakiś trwały, ciągły (ten sam) stosunek pracy. Podobne założenie jest jednak chybione, skoro każda kolejna terminowa umowa o pracę rodzi - także między tymi samymi stronami - odrębny stosunek pracy, który rozwiązuje się z nadejściem ustalonej w niej daty.

Dlatego w motywach wyroku z dnia 23 września 1997 r. Sąd Najwyższy zdystansował się od poglądu Sądu drugiej instancji, że skoro w świetle art. XIII § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks pracy (Dz. U. Nr 24, poz. 142) nowe przepisy należy stosować do nawiązanych już stosunków pracy, to powołane uregulowanie pozwala na potraktowanie umowy istniejącej w dniu 2 czerwca 1996 r. jako pierwszej umowy terminowej zawartej „w ramach art. 25<sup>1</sup> KP”. Tymczasem do takiej umowy i wynikającego zeń stosunku pracy przepis ten - zdaniem Sądu Najwyższego - nie ma w ogóle zastosowania, gdyż w umowie tej nic nie ulega zmianie i jest ona nadal traktowana jako umowa na czas określony. Fałszywe okazuje się więc samo założenie, że przepis art. 25<sup>1</sup> KP odnosi się do umów poprzedzających zawarcie trzeciej umowy terminowej. Stosunek pracy nie jest bowiem „ciągłym” umów na czas określony, zawieranych „w ramach art. 25<sup>1</sup> KP”, a

tylko taka błędna teza usprawiedliwiłaby twierdzenie, że przepis ten ma łączne zastosowanie do trzech kolejnych umów terminowych, nie zaś do ostatniej z nich, którą nakazuje traktować tak, jak gdyby została zawarta na czas nie określony.

W świetle przesłanek rozumowania Sądu drugiej instancji można by - w ocenie Sądu Najwyższego - co najwyżej rozważyć, czy kolejna (dziesiąta) umowa terminowa, zawarta z powodem na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1996 r., uległa z dniem 2 czerwca 1996 r. przekształceniu w umowę o pracę na czas nie określony. Takie stanowisko trzeba jednak odrzucić, gdyż art. XIII § 1 przepisów wprowadzających KP może być stosowany jedynie w drodze analogii, skoro ustawa z 2 lutego 1996 r. do niego nie odsyła, a poza tym dotyczy on „nawiązanych” stosunków pracy, czego nie należy łączyć z fazą ich „nawiązywania”, tzn. z fazą umów o pracę. Poza tym z tak pojętym bezpośrednim stosowaniem nowych przepisów łączyłby się element zaskoczenia i możliwość stawiania przez strony zasadnego zarzutu, iż w momencie zawierania kolejnej umowy terminowej nie liczyły się i nie mogły się liczyć z ustanowieniem regulacji zawartej w art. 25<sup>1</sup> KP. Odpowiedniejsza byłaby w tym miejscu reguła z art. XLIX § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94), stosowana w związku z art. 300 KP, że nowe przepisy mają zastosowanie w zakresie skutków prawnych zdarzeń, które następują po dniu ich wejścia w życie.

W konkluzji uzasadnienia wyroku z dnia 23 września 1997 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że na rzecz takiej wykładni art. 25<sup>1</sup> KP, dokonywanej w kontekście uregulowań międzyczasowych, a właściwie ich braku, przemawiają nie tylko wnioski z językowo-logicznej analizy tego przepisu, ale także racje o charakterze funkcjonalnym, w tym wzgląd na ochronę interesów pracownika oraz cel ustawodawcy, polegający na szybkim ograniczeniu nadmiernego rozprzestrzeniania się praktyki wielokrotnego zawierania z pracownikiem umów terminowych, głównie w intencji obejścia przepisów chroniących trwałość stosunku pracy.

Inny skład Sądu Najwyższego, wydając w dniu 19 listopada 1997 r. wyrok w sprawie I PKN 390/97 (dotychczas nie opublikowany), uznał jednak, że wspomniane względy celowościowe nie powinny przy wykładni art. 25<sup>1</sup> KP prowadzić do naruszenia zasady pewności prawa i najściślej z nią związanej zasady jego nieretroaktywności, stanowiących fundamentalne zasady państwa prawnego. Gdyby bowiem przyjąć, że kwalifikacji w świetle art. 25<sup>1</sup> KP podlega osobno każda z kolejnych umów zawartych na czas określony po dniu 2 czerwca 1996 r., to skutki tej regulacji byłyby prze-

noszone na zdarzenia sprzed daty jej obowiązywania. Każdą pierwszą umowę o pracę na czas określony zawartą po 2 czerwca 1996 r. należałoby bowiem traktować jako „kolejną” w rozumieniu art. 25<sup>1</sup> KP. Co prawda jego stylizacja może sugerować, że dotyczy on jedynie trzeciej kolejnej umowy i tylko ta umowa powinna być zawarta po 2 czerwca 1996 r., lecz warunkiem zastosowania art. 25<sup>1</sup> KP wobec tej trzeciej umowy jest poprzedzenie jej dwiema innymi umowami. Wykładnia pomijająca bądź bagatelizująca ów ustawowy warunek wypacza rzeczywistą treść i sens analizowanej regulacji.

Zwrot „zawarcie umowy” jest terminem prawnym oznaczającym czynność uzgodnienia oświadczeń woli pracownika i pracodawcy co do przedmiotowo i podmiotowo istotnych elementów kreowanego przez nich stosunku prawnego. Językowe reguły wykładni art. 25<sup>1</sup> KP, wiążącego przewidziane w nim skutki z zawarciem kolejnej terminowej umowy o pracę, nakazują przyjąć, iż ma on zastosowanie tylko do umów zawartych pod jego rządami. Skutki prawne czynności prawnej nie istniejące w chwili jej dokonania i nie objęte wolą stron nie mogą być bowiem przenoszone na tę czynność ex post. Przepis art. 25<sup>1</sup> KP nie ma zatem zastosowania do umów zawartych i rozwiązanych przed 2 czerwca 1996 r., ani do umów zawartych przed, lecz rozwiązanych po tej dacie.

Powyższa konkluzja - zdaniem składu Sądu Najwyższego orzekającego w sprawie I PKN 390/97 - znajduje dodatkowe oparcie w art. XLIX § 1 przepisów wprowadzających KC. Genetyczne związki prawa stosunku pracy z prawem cywilnym uzasadniają bowiem sięganie do analogii z prawa cywilnego przy rozwiązywaniu wszelkich wątpliwości związanych z funkcjonowaniem zobowiązań, w tym kwestii wpływu zmian normatywnych na zobowiązania istniejące w chwili wejścia w życie nowej regulacji prawnej. W tej materii art. XLIX § 1 przepisów wprowadzających KC stanowi zaś, że do zobowiązań, które powstały przed dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego, stosuje się przepisy tego Kodeksu, jeżeli chodzi o skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły po dniu wejścia Kodeksu w życie, a które nie są związane z istotą stosunku prawnego, przy czym w przykładowym wyliczeniu przepisów znajdujących zastosowanie wobec zobowiązań istniejących w dniu 1 stycznia 1965 r. (§ 2), są między innymi przepisy o wygaśnięciu zobowiązań. Warunkiem zastosowania nowych przepisów jest jednak to, aby zdarzenie, z którego wynika skutek w postaci wygaśnięcia zobowiązania nastąpiło po dniu wejścia Kodeksu cywilnego w życie. Reguła ta nie dotyczy więc wygaśnięcia stosunku pracy z terminowej umowy o

pracę. Jeżeli bowiem wygaśnięcie to uznać za skutek klauzuli terminu zastrzeżonej w umowie o pracę, to przeszkodą jest czas zaistnienia tego zdarzenia. Gdyby natomiast traktować wygaśnięcie jako skutek upływu czasu, to zastosowaniu nowych przepisów sprzeciwia się treść art. XLIX § 1 przepisów wprowadzających KC in fine, gdyż upływ czasu (ekspiracja umowy) należy „do istoty” terminowego stosunku prawnego. Skutki upływu terminu umów terminowych zawartych przed wejściem w życie Kodeksu cywilnego należało zatem oceniać według przepisów wówczas obowiązujących (dotychczasowych).

W uzasadnieniu wyroku z dnia 19 listopada 1997 r. podkreśla się też fakt, iż przepis art. 25<sup>1</sup> KP ustanawia fikcję prawną działającą niezależnie od woli stron, również w sytuacji wyraźnie odmiennych i zgodnych oświadczeń woli pracownika oraz pracodawcy co do rodzaju zawieranej umowy o pracę. Jest to więc wyjątek od wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> KC i obowiązującej w stosunkach pracy przez art. 300 KP zasady swobody kontraktowania, nawet jeśli ograniczonej na korzyść pracownika treścią art. 18 KP. Ochronne przepisy prawa pracy są zatem wyjątkiem od zasady formalnej (prawnej) równości stron zobowiązaniowego stosunku pracy. Nie należy ich dlatego w każdym wypadku interpretować „wzmacniająco” z korzyścią dla pracownika, lecz ważyć uzasadnione interesy obu kontrahentów. Wyważona wykładnia ochronnych przepisów prawa pracy, w tym także art. 25<sup>1</sup> KP, nie jest więc sprzeczna z ich funkcją, lecz służy jej prawidłowej realizacji w praktyce.

Prokurator Prokuratury Krajowej występujący przed Sądem Najwyższym wniósł o udzielenie na przedstawione zagadnienie prawne następującej odpowiedzi: przepis art. 25<sup>1</sup> KP ma zastosowanie również w sytuacji, gdy pierwsza z zawartych przez strony umów niezbędnych dla osiągnięcia przewidzianego w nim skutku została wprowadzicie zawarta przed wejściem w życie ustawy z dnia 2 lutego 1996 r., lecz uległa rozwiązaniu po jej wejściu w życie.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy w powiększonym składzie zważył, co następuje:

Interpretację art. 25<sup>1</sup> KP należy rozpocząć od uwag na temat struktury wyrażonej w nim normy prawnej. Wspomniana norma ma typową redakcję warunkową, z odwróconą kolejnością poprzednika i następnika okresu warunkowego. Ustawienie ich we właściwej kolejności dałoby normę o następującym brzmieniu: Jeżeli strony

dwukrotnie (słowo „poprzednio” jest w tym ujęciu zbędne) zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy i przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła jednego miesiąca, to zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest w skutkach prawnych równoznaczne z zawarciem umowy o pracę na czas nie określony. Trzeba jednak pamiętać, że według poglądów teorii prawoznawstwa w poprzedniku („hipotezie”) normy sformułowanej warunkowo powinny być zgrupowane wszystkie elementy wyznaczające jej zakres zastosowania, a w następniku („dyspozycji”) elementy dotyczące jej zakresu normowania. Z tego punktu widzenia zawarcie „kolejnej”, czyli trzeciej umowy o pracę na czas określony należy do zakresu zastosowania normy z art. 25<sup>1</sup> KP, a nie do zakresu jej normowania, obejmującego nakaz uważania tej trzeciej umowy terminowej za umowę na czas nie określony. Normę z art. 25<sup>1</sup> KP można by więc wyrazić również w następującej postaci: zawarcie przez strony trzech umów o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, jeżeli przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy nie przekroczyła jednego miesiąca, jest w skutkach prawnych równoznaczne z zawarciem umowy o pracę na czas nie określony.

Usytuowanie poszczególnych elementów warunkowo zredagowanej normy prawnej w jej poprzedniku lub następniku nie ma jednak wpływu na ustalenie treści danej normy. To bowiem, niezależnie od takiej czy innej słownej postaci normy, polega zawsze na określeniu jej zakresu zastosowania i normowania. Spory o to, co werbalnie należy do poprzednika, a co do następnika takiej normy nie mają więc same przez się większej doniosłości i ich prowokowanie nie jest też celem dokonanego tu przesunięcia „kolejnej” (trzeciej) terminowej umowy o pracę z następnika do poprzednika normy wyrażonej w art. 25<sup>1</sup> KP. Zabieg ten miał jedynie unaocznic tezę, że zakres zastosowania („hipoteza”) tej normy obejmuje zawarcie trzech takich umów, a jej zakres normowania („dyspozycja”) kwalifikuje taką sytuację jako fikcję zawarcia umowy na czas nie określony. Co prawda działanie tej fikcji jest bezpośrednim następstwem zawarcia trzeciej umowy terminowej, ale będącej z dwoma pozostałymi w ścisłym związku podmiotowo-przedmiotowym, z uwagi na te same strony oraz ze względu na ten sam rodzaj umów, ich następowanie po sobie („zachodzenie na siebie”) i brak przerwy między poszczególnymi umowami, względnie nieprzekroczenie przez nią jednego miesiąca. Wspomniana fikcja obejmuje więc w istocie tak ukształtowany zespół trzech kolejnych terminowych umów o pracę.

Nie sposób dlatego zgodzić się z rozumowaniem przedstawionym przez skład orzekający w sprawie I PKN 272/97, który dwie terminowe umowy o pracę umieścił w hipotezie normy z art. 25<sup>1</sup> KP, a trzecią w jej dyspozycji i uznał, że stosowanie prawa polega jedynie na wyprowadzaniu wiążących konsekwencji z dyspozycji danej normy, oparł na tych przesłankach ostateczny wniosek, iż powołany przepis odnosi się nie tylko do zawarcia wszystkich trzech umów poczynając od 2 czerwca 1996 r., lecz także do zawarcia od tej daty trzeciej (drugiej i trzeciej) umowy, a więc wobec sytuacji, gdy pierwszą (lub pierwszą i drugą) umowę zawarto przed tą datą. Innymi słowy, norma z art. 25<sup>1</sup> KP odnosi się - zdaniem tego składu orzekającego - zarówno do sytuacji, gdy zdarzenia objęte jej zakresem zastosowania nastąpiły po dniu 2 czerwca 1996 r., jak też do sytuacji, gdy zdarzenia te zaistniały w części lub w całości przed tą datą, przy czym teza o możliwości wcześniejszego zrealizowania całego zakresu zastosowania spornej normy wynika z objęcia nią tylko dwóch, a nie trzech umów.

Tymczasem zwrot „stosowanie prawa” jest w teorii prawa pojmowany jako zespół działań polegających na: 1) ustaleniu obowiązującej normy w znaczeniu dostatecznie sprecyzowanym dla potrzeb rozstrzygnięcia, 2) uznaniu za udowodniony fakt na podstawie określonych materiałów i w oparciu o przyjętą teorię dowodów oraz ujęcie tego faktu w języku stosowanej normy, 3) subsumpcji udowodnionego faktu pod stosowaną normę prawną, 4) podjęciu decyzji finalnej, tzn. ustaleniu na podstawie zastosowanej normy prawnej wiążących konsekwencji prawnych udowodnionego faktu. Procesu stosowania prawa nie można zatem zredukować do ostatniego z wymienionych działań, zwłaszcza gdy służy to rozerwaniu genetycznego i funkcjonalnego związku między hipotezą i dyspozycją danej normy prawnej. Tym sposobem nie da się też wykazać, że retroaktywnością prawa nie jest próba odniesienia dyspozycji normy z art. 25<sup>1</sup> KP do tej części zdarzeń wyznaczających zakres jej zastosowania, które wystąpiły przed wejściem normy w życie.

Zastosowanie art. 25<sup>1</sup> KP w stanie faktycznym sprawy I PKN 272/97 trzeba zresztą oceniać jako błąd w zakresie subsumpcji. Z ustaleń Sądów obu instancji wynika bowiem, że na podstawie terminowych umów o pracę był powód zatrudniany bez przerwy aż jedenastokrotnie. Dopuszczając zastosowanie art. 25<sup>1</sup> KP wobec jedenastej umowy musiał skład rozpoznający tę sprawę przyjąć założenie, że powołany przepis obejmuje zawarcie przez strony po 2 czerwca 1996 r. „co najmniej” trzeciej terminowej umowy o pracę, czemu - bez bliższego uzasadnienia - dał wyraz w



motywach swego wyroku. Tymczasem fikcja prawna ustanowiona przez art. 25<sup>1</sup> KP wiąże się z zawarciem trzech kolejnych umów terminowych, przy czym uznanie ostatniej z nich za równoznaczną z zawarciem umowy na czas nie określony następuje ex lege i ustalenie tego skutku nie może być przez sąd przesuwane - zależnie od okoliczności sprawy - na dalsze umowy, z ewentualnym powoływaniem się na argument a minori ad maius. Dlatego możliwość rozszerzenia zakresu zastosowania art. 25<sup>1</sup> KP na umowy terminowe zawarte przed 2 czerwca 1996 r. powinna być przez prawodawcę wyraźnie przewidziana w postanowieniach przejściowych ustawy nowelizacyjnej z 2 lutego 1996 r. Taka regulacja musiałaby też wyraźnie stanowić, że art. 25<sup>1</sup> KP obejmuje w przejściowym okresie zawarcie od 2 czerwca 1996 r. „co najmniej” trzeciej umowy o pracę. W przeciwnym razie fikcji prawnej z tego przepisu nie można by stosować w sytuacji, gdy umowa zawarta bezpośrednio po 2 czerwca 1996 r. byłaby czwartą (lub kolejną), a takiego zamiaru nie sposób przypisać racjonalnemu prawodawcy.

Nie znaczy to, że w okresie przejściowym, a więc do czasu pełnego zastosowania art. 25<sup>1</sup> KP, sądy są zmuszone do bezkrytycznego akceptowania praktyki wielokrotnego zawierania z pracownikiem terminowych umów o pracę. Standardem prawa pracy jest bowiem zatrudnianie na podstawie umowy o pracę na czas nie określony, która ze względu na sposób i zakres ochrony przed jej rozwiązaniem najlepiej respektuje uzasadnione potrzeby pracownika. Instytucja umowy terminowej stanowi więc wyjątek, który musi być rzeczowo usprawiedliwiony interesem obu stron i nie może być przez pracodawcę nadużywany w celu obejścia przepisów o ochronie trwałości bezterminowego stosunku pracy. Takie rozumienie funkcji terminowej umowy o pracę nie było nigdy kwestionowane w literaturze prawa pracy i znalazło też wyraźne oparcie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1956 r., 4 CR 35/56 (OSN 1957 nr 4 poz. 118), wydanym jeszcze na gruncie art. 5 pkt 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.U. Nr 35, poz. 323 ze zm.). Co prawda trudno wskazać podobnie jednoznaczną wypowiedź Sądu Najwyższego na tle przepisów Kodeksu pracy, ale praktyka ich stosowania w poprzednich warunkach ustrojowych nie dawała do tego częstych okazji, gdyż ewentualne nadużywanie terminowych umów o pracę nie było wówczas problemem o społecznej doniosłości. Swych wcześniejszych zapatrywań nie zmienił jednak Sąd Najwyższy również w okresie budowania podstaw gospodarki wolnorynkowej, czego znamiennym przejawem była zwłaszcza uchwała

składu siedmiu sędziów z dnia 28 kwietnia 1994 r., I PZP 52/93 (OSNAPiUS 1994 nr 11 poz. 169), wykluczająca zmianę umowy bezterminowej na terminową w drodze wypowiedzenia zmieniającego.

Wprowadzenie do Kodeksu pracy z dniem 2 czerwca 1996 r. przepisu art. 25<sup>1</sup> KP przedstawia się w tym kontekście nie tyle jako zmiana stanu prawnego, ile potwierdzenie poglądów doktryny i orzecznictwa ukształtowanych na tle poprzednich unormowań ustawodawstwa pracy. Uderzający jest co najwyżej radykalizm, jeśli nie wręcz schematyzm owego potwierdzenia, wiążący się z zastosowaną konstrukcją fikcji prawnej przypisanej do trzeciej umowy terminowej.

Rygoryzm uregulowania przyjętego w art. 25<sup>1</sup> KP nakazuje z wielką ostrożnością podchodzić do wszelkich prób przenoszenia jego skutków na umowy zawarte przed 2 czerwca 1996 r. Podobne próby są szczególnie ryzykowne w sytuacji, gdy prawie dwuletni okres stosowania tego przepisu ukształtował praktykę „liczenia” trzech terminowych umów o pracę począwszy od dnia 2 czerwca 1996 r. Judykatura, która praktykę tę chciałaby *ex tunc* odwrócić, a więc ustalać, że wiele faktycznie zakończonych stosunków pracy na czas określony przekształciło się z mocy prawa w bezterminowe stosunki pracy, groziłaby na rynku pracy poważnymi perturbacjami, chociaż Sąd Najwyższy powinien w procesie wykładni dbać o zachowanie możliwie najpełniejszej równowagi interesów obu stron. Próby „ofensywnej” wykładni art. 25<sup>1</sup> KP są poza tym zbędne, gdyż wykazanie w okolicznościach danej sprawy, że pracodawca nadużył swej ekonomicznej przewagi i wielokrotnie umowy terminowe zawierał w celu obejścia przepisów o ochronie trwałości bezterminowego stosunku pracy, umożliwi uznanie klauzuli terminu za nieważną na podstawie art. 58 § 1 KC w związku z art. 300 KP. Dotyczy to w zasadzie tylko okresu przejściowego, choć w zupełnie wyjątkowej sytuacji (np. zawarcia pierwszej umowy terminowej na wieloletni okres), nie można na tej samej podstawie wykluczyć - niezależnie od art. 25<sup>1</sup> KP - uznania za nieważną już drugiej klauzuli terminowości zatrudnienia.

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie podziela zatem stanowisko, jakie w odniesieniu do wykładni art. 25<sup>1</sup> KP w przejściowym okresie wyraził skład rozpoznający w dniu 19 listopada 1997 r. sprawę I PKN 390/97. Poglądy wypowiedziane w motywach tego wyroku zostały przedstawione w opisowej części niniejszego uzasadnienia, więc nie ma potrzeby ich powtarzania przy analizie przedstawionego zagadnienia prawnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę o treści wskazanej w sentencji.

***N o t k a***

Powołany w uzasadnieniu wyrok z dnia 23 września 1997 r., I PKN 272/97 został opublikowany w OSNAPiUS 1998 nr 13 poz. 395, a wyrok z dnia 19 listopada 1997 r., I PKN 390/97 w OSNAPiUS 1998 nr 17 poz. 790.

=====